



BEZPŁATNA
GAZETA SOŁECKA

Przystanek Zalesie

ZALESIE GÓRNE
ROK IX · No 1/2016 (74)



SOŁTYS DZIAŁA, A RADA SOŁECKA WIE ...

- Na pierwszym tegorocznym spotkaniu Rady Sołeckiej omawialiśmy:
 - harmonogram spotkań rady sołeckiej w 2016 roku,
 - zaproponowaliśmy umieszczenie w naszym Biuletynie Kącika Pożegnań Naszych Mieszkańców, tych którzy odeszli na zawsze,
 - zwrócenie się do PKP o powieszenia na peronie rozkładu jazdy autobusów L-13 dla przystanku: Młodych Wilcząt i L-19 dla przystanku: Pionierów przy pawilonie GS-u, jest to związane z aktualnymi opóźnieniami pociągów,
 - skargi mieszkańców na osoby prowadzące uciążliwą dla otoczenia działalność gospodarczą,
 - dyskutowaliśmy o możliwości ponownego wydania albumu „Ulicami Zalesia” ponieważ otrzymana z Urzędu Gminy liczba 200 egzemplarzy jest niewystarczająca. Jedyną możliwością wznowienia wydania albumu jest pozyskanie darowizny celowej w kwocie kilku tysięcy zł. Będziemy w tym roku poszukiwać sponsorów.
- Otrzymaliśmy z Urzędu Gminy pismo informujące, że nie przewidziano w 2016 r. środków pieniężnych na rozbudowę monitoringu w Zalesiu Górnym. Zwróciliśmy się o ponowne rozpatrzenie naszej prośby przez burmistrza. Rozbudowa monitoringu jest konieczna ze względu na liczne kradzieże i uszkodzenia aut przy dworcu PKP.
- Brak jest odpowiedzi na nasze pismo z ubiegłego roku o spowolnienie ruchu na ul. Promiennej i Słonecznej. Ponownie zwróciliśmy się do Gminy o umieszczenie spawalniaczy na tych ulicach.
- Zwróciliśmy się do Starostwa Powiatowego o usunięcie nieaktualnych znaków drogowych na drodze nr 873 od Pilawy do Zalesia. Znaki informują o możliwości noclegów na terenie Ośrodka „Wisła”, co jest niezgodne ze stanem faktycznym.
- Poprosiliśmy Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji o dostarczenie wody na wylanie lodowiska dla dzieci na boisku Klubu Hubertus. Prośbę spełniono i mamy lodowisko!

- Zwróciliśmy się do Kolei Mazowieckich o przesyłanie w formie smsów do kasy PKP na naszej stacji informacji o opóźnieniach pociągów. Jeszcze nie otrzymaliśmy odpowiedzi na nasz wniosek.

- W dalszym ciągu kierujemy do prac interwencyjnych osoby przysłane przez kuratorów sądowych. Obecnie frekwencja jest mierna, na co nie mamy wpływu, ale od czasu do czasu jest odgarniany śnieg z chodników.

PRZYPOMINAMY: Oglądamy wydawnictwa z naszej miejscowości w zalesiańskiej telewizji www.tvzalesie.pl

Drugie życie czasopism: w poczekalni PKP. Zostawiamy wyłącznie czasopisma – regulamin wisi nad regałem. Prosimy nie przynosić ulotek, książek, reklam.

WAŻNE INFORMACJE:

Odzyskano skradzione na stacji PKP rowery. Nasi policjanci odzyskali 12 rowerów skradzionych z okolic dworca PKP w Zalesiu Górnym. Osoby, którym skradziono w tym miejscu jednoślady proszone są o bezpośredni kontakt z naszym posterunkiem policji tel: 22 604 52 81 w celu rozpoznania i odebrania swojej własności.

Zmiana firmy naprawiającej oświetlenie uliczne

Gmina zrezygnowała z usług dotychczasowej firmy usuwającej awarie oświetlenia ulicznego. Zawarcie umowy z nową firmą wykonującą konserwację i naprawy oświetlenia ulic jest w trakcie negocjacji. Obecnie zgłaszamy awarie do firmy ZUE Elprzem telefon 22/20 11 901 czynny całą dobę lub do Gminy 22/7017674

Harmonogram spotkań sołtysa i rady sołeckiej w 2016 roku

w Klubie Kultury na ul. Jelonka w każdą pierwszą środę miesiąca o godz 19;30

13 stycznia

3 lutego

2 marca

6 kwietnia

11 maja

1 czerwca

6 lipca

3 sierpnia

7 września

5 października

9 listopada

7 grudnia

Sprostowanie:

W grudniowym numerze „Przystanku” błędnie napisaliśmy nazwisko pana Jacka Pośpejny, pracownika Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno, za co serdecznie przepraszamy. Właściwa jest następująca pisownia nazwiska: „Pośpejny”.

Sołtys Ewa Molenda Stroińska

* * *

PRZYDATNE TELEFONY:

Pogotowie ratunkowe FALCK,

22/535 91 93 ; 999; 112

Nocna pomoc lekarska Piaseczno

ul.Pomorska1, tel.22/5369776

Nasz Ośrodek Zdrowia 22/7565245

Przychodnia Piaseczno ul Fabryczna,

22/7562111; 22/7567373

Szpital Św.Anny Piaseczno 22/735 41 00

Pogotowie gazowe 992

Straż Pożarna 998; 112

Pogotowie energetyczne Jeziorna

22/7013220; 22/7013222

Pogotowie wodno-kanalizacyjne PWiK

603 309 399

Posterunek Policji w Zalesiu

22/757 87 96; 997

Parafia Św Huberta w Zalesiu Górnym

22/757 86 13

Poczta Zalesie Górne 22/756 52 48

Zespół Szkół Publicznych w Zalesiu

Górnym 22/756 52 17

Dom Kultury ul. Jelonka 500 162 993

Gmina Piaseczno – centrala 22/7017500

Gmina – Wydział Gospodarki

Odpadami 22/736 29 84

Nadleśnictwo Chojnow 22727 57 52

Budżety samorządowe na 2016 uchwalone

Ostatnie sesje rad powiatu i gminy przyniosły uchwalenie budżetów na 2016 rok. Budżet samorządowy to zawsze kompromis. Nie ma tylko zadowolonych, a często bywa że nikt nie jest do końca zadowolony. To jest miara wyzwań stojących przed samorządem i miara odpowiedzi samorządu na potrzeby mieszkańców. Gmina Piaseczno, jak się zwykło mówić, to gmina bogata. Ale bogactwo płynie nie tylko wysokością budżetu, ale również wysokością wydatków, które winny być zachowane, aby poziom usług dla mieszkańców nie uległ zmianie, a przy okazji również nastąpił rozwój. Sądząc po zwiększającej się liczbie mieszkańców, Piaseczno i okolice to dobre miejsce, które wciąż przyciąga. A budżet samorządowy wszystkie oczekiwania, tych dłuższej i tych krócej mieszkających musi pomieścić. Rada Miejska, przy moim głosie „za”, przyjęła budżet. Zasadniczo to ciąg dalszy przyjętych na początku zeszłej kadencji założeń. A więc ciąg dalszy rozwoju infrastruktury oświatowej (Zalesie Dolne, Jazgarzew, Piaseczno), sportowo-rekreacyjnej (park miejski, stadion) oraz drogi, drogi i jeszcze raz drogi...

Co dla Zalesie w tym roku?

Na początek dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się we współpracę przy pomysłach i zgłosili swoje wnioski. Nie udało się wszystkiego umieścić, ale broni nie składam.

Remonty dróg:

– ul. Sarenki od kościoła do ul. Wiekowej Sosny etap I – wykonanie odwodnienia (rurociąg) na całości ulicy oraz budowa nawierzchni z kostki. Pewnie nie uda się zrealizować całości nawierzchni, ale rozpoczynamy prace. Przetarg został rozstrzygnięty jeszcze w roku ubiegłym
– ul. Biedronki etap I – wykonanie nakładki asfaltowej na istniejącej podbudowie oraz sieci odwodnieniowej. W tym roku pieniędzy wystarczy pewnie na odcinek od ul. Sinych Mgieł do ul. Nowinek.

– ul. Jastrzębi Lot etap II oraz ul. Złotej Jesieni – wykonanie nakładki asfaltowej na odcinku od ul. Poranku (Jastrzębi Lot) do ul. Koralowych Dębów (Złotej Jesieni) na istniejącej podbudowie. To zakończenie remontu rozpoczętego w latach ubiegłych skutkujący zamknięciem układu komunikacyjnego w tym rejonie Zalesia.
– ul. Jesionowa – wprawdzie finansowania remontu chodnika na ul. Jesionowej zaczyna się dopiero od 2017 roku, niemniej chodnik ma zapewnione finansowanie i pewne zakończenie prac. Liczę, że bez przeszkód.

Zespół szkół w Zalesiu Górnym

Hala sportowa – wykonanie remontu hali: wymiana nawierzchni, oświetlenia. To ostatni etap remontu i rozbudowy naszej szkoły.

Odwodnienia

Ważnym elementem uzupełnienia systemu odwodnień okalających Zalesie Górne będą prace w Łbiskach, które pozwolą poprawić spływ jak również kierunek wód opadowych. Nie będą one przeciążały już układu wokół ulic Droga Dzików i Herbacianej Róży, tak ważnego dla całej Domanki.

Zalesiańskie Centrum Kultury

W budżecie Centrum Kultury zapewnione zostały środki na adaptację budynku oraz sfinansowanie kosztów utrzymania budynku. Mam nadzieję, że prace zakończą się w I kwartale.

Wspieramy sport

Zakończone zostały nabory konkursowe na zadania sportowe. KS Hubertus podobnie, jak w latach ubiegłych może liczyć na wsparcie swoich działań. Ruszamy również szerzej z propozycją zajęć gimnastycznych i nordic-walking dla osób dorosłych.

Prace remontowe w Ośrodku Zdrowia

W tym roku czeka nas II etap prac remontowych. Po wyremontowanym parterze

i łazienkach zostanie poprawiona klatka schodowa. Budynek najprawdopodobniej zyska również potrzebną windę. Czekam na potwierdzenie, od pani dyrektor ZOZ Piaseczno, remontu I piętra i pomieszczeń.

Przestrzeń publiczna

W najbliższym roku, wspólnie z wydziałem utrzymania terenów publicznych, kontynuujemy prace nad zagospodarowaniem traktu ulicy Pionierów. Na bazaru rusza etap II czyli budowa wiat dla kupców. Planujemy również wykonanie rewitalizacji trójkąta zlokalizowanego w okolicach stacji TRAF0 przy ul. Zajęczy Trop. Powstanie również koncepcja zagospodarowania parku na tzw. Placu Duszczyka.

Co w budżecie powiatu na rok 2016?

Na ten rok zaplanowane są dalsze prace przy chodniku wzdłuż ulic powiatowych. Tym razem na odcinku od Top Marketu do ul. Dzikich Gęsi.

Drugim tematem, bardzo ważnym, który znalazł swoje miejsce w budżecie starostwa, są prace projektowe nad modernizacją ul. Wiekowej Sosny. Projekt zakłada budowę chodnika łączącego przerwany chodnik w Ustanowie z chodnikiem przy poczcie w Zalesiu oraz przebudowę skrzyżowania przy poczcie (rondo).

Sprawy bieżące:

– interweniowałem w sprawach odśnieżania naszych ulic
– odbyłem spotkania z wicewójtem Prąmowa i burmistrzem Piaseczna w sprawie budowy oczyszczalni ścieków na granicy Nowinek i Ustanowa.
– rozpocząłem prace w ramach Lokalnej Grupy Działania w Piasecznie.

Zapraszam do kontaktu i współpracy

Z wyrazami szacunku

Łukasz Kamiński – radny
kaminski@piaseczno.eu lub 691 015 455

Naszą gazetę można przeczytać również na stronach: zalesie-gorne.eu; zalesie-gorne.pl; powiat-piaseczynski.info; naszepiaseczno.pl, piaseczno4u.pl
Aktualności z Piaseczna można obejrzeć na stronie: itvpiaseczno.pl. Informacje z Zalesia również na www.tvzalesie.pl

WYDAWCA: RADA SOŁECKA ZALESIA GÓRNEGO. **Redagują:** Łukasz Kamiński wraz z zespołem.

Adres redakcji: 05-540 Zalesie Górne, ul. Porannej Zorzy 1, tel. 691 015 455 **Mail:** l.kaminski@piaseczno.com.pl

Zastrzegamy sobie prawo do skracania nadsyłanych tekstów. Nakład 700 egz. **Druk i łamanie:** www.studiofuria.com.pl. **Pomoc** Klub Seniora

Co zrobić aby w Zalesiu było ładniej?

Dlaczego godzimy się na brak przestrzennego ładu, na atakujące nas na każdym kroku reklamy? Pewnie dlatego, że edukacji przestrzennej nie ma w programie szkół. W krajach skandynawskich i Europy Zachodniej, od lat o architekturze, ładzie wizualnym uczy się w każdej szkole – nie tylko na lekcjach plastyki. I nie chodzi tu o studiowanie konstrukcji gotyckiej katedry, ale o kształtowanie szacunku do otaczającej przestrzeni. Odwiedzając te kraje, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że ta metoda działa.

Zwolennicy wieszania reklam gdzie popadnie, twierdzą że to zwiększa percepcje informacji. Inaczej uważa, Jakub Wacławek, architekt, prezes warszawskiego oddziału SARP: „Lokalizacja reklamy w każdym możliwym miejscu, na ścianie, słupie, drzewie itd. powoduje powstanie przypadkowego krajobrazu, pogłębiającego chaos przestrzeni. Im więcej informacji, tym mniej sensu. Wbrew argumentom agencji reklamowych i szeroko pojętego rynku reklamodawców, coraz bardziej zamykamy oczy i uszy na wszechogarniający, komercyjny przekaz. Zastaniając budynki reklamami odcinamy się od tożsamości miejsca, rezygnując z identyfikujących go elementów”.

Od czerwca do grudnia 2015 roku Fundacja Bonum et Sapientia realizowała międzypokoleniowy projekt „Właz w las – dialog z otoczeniem”, dofinansowany z programu edukacji kulturalnej Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, którego partnerami byli: Centrum Kultury w Piasecznie, Nadleśnictwo Chojnów, Zespół Szkół Publicznych Wspólnej Europy w Zalesiu Górnym, Ośrodek Wisła.

– Pomysł na projekt „Właz w las – dialog z otoczeniem”, wziął się właśnie z niezgody na wszechogarniający nas chaos wizualny – mówi Wiesław Szamocki, prezes Fundacji Bonum et Sapientia. – Zauważyliśmy, że zaczynamy traktować go jako stan normalny, stępujemy własną wrażliwość, tracimy poczucie harmonii, przenosimy zgodę na nieporządek i bylejakość do przestrzeni prywatnych, z wszelkimi konsekwencjami.

Autorytety w dziedzinie nauki i kultury, mówią o rzeczach jeszcze groźniejszych: o postępującej unifikacji i zatraceniu różnorodności kulturowej, o nieodwracalnych zmianach w percepcji świata,



o zastąpieniu sfery duchowej przez sferę konsumpcji. To nie jest już problem brzydkiego bilbord czy plakatu, to pytanie czym będzie Polska, Zalesie i jakie będą jej przyszłe pokolenia.

Celem międzypokoleniowego projektu „Właz w las – dialog z otoczeniem” było uwrażliwienie na chaos wizualny i zaszczepienie w uczestnikach tęsknoty za estetyką otoczenia, tego najbliższego, w którym żyjemy, czyli naszej miejscowości Zalesia Górnego.

Projekt składał się z: interdyscyplinarnych warsztatów w ramach dwutygodniowych „Wakacji z Właz w las” dla dzieci młodszych, rodziców i dziadków, warsztatów medialnych dla dzieci starszych, przygotowania plastycznego happeningu, land artu, sondy z mieszkańcami, plenerowej wystawy, spotkania z mieszkańcami na temat ładu przestrzennego i wydania folderu promującego naszą miejscowość i projekt „Właz w las – dialog z otoczeniem”. W ramach warsztatów fotograficznych uczestnicy dokumentowali miejsca ładne i brzydkie w Zalesiu Górnym. Przygotowali i przeprowadzili ciekawą konferencję prasową z p.s.ołtys Ewą Molendą– Stroińską (film z tego spotkania i warsztatów: www.facebook.com/wlawzwas/). Okazało się, że zarówno młodzi jak i starsi mieszkańcy Zalesia mają wiele ciekawych pomysłów na to co można w naszej miejscowości zmienić usprawnić, wprowadzić.

Ważne było żeby uczestnicy projektu poczuli, że chaos w przestrzeni publicznej nie jest problemem garstki sfrustrowanych estetów, a ład przestrzenny świadczy o kulturze kraju. W tym przypadku stwierdzenie, że „byt określa świadomość” jest prawdziwe, jak w żadnym innym.

Dotychczas unormowania dotyczące reklamy zewnętrznej rozproszone były pomiędzy kilkanaście aktów prawnych, na czele z prawem budowlanym. Ich zapisy w tym zakresie były nieprecyzyjne, czasem wzajemnie sprzeczne, a kontrola ich wykonania leżała w gestii wielu instytucji, od nadzoru budowlanego, po straż miejską i był to dla nich zwykle problem trzeciorzędny.

Od września 2015 roku zaczęła obowiązywać Ustawa Krajobrazowa, która wbrew swojej nazwie, odnosi się do dwóch sfer. Na poziomie sejmiku województwa dotyczy stricte kwestii krajobrazu, nakładając na wojewódzki szczebel samorządu terytorialnego obowiązek sporządzania tzw. audytów krajobrazowych. Natomiast w przypadku gmin mamy do czynienia z ustawą reklamową i dodatkowym źródłem dochodów dla gminnej kasy. Zapowiada to koniec z estetycznie reklamową samowolką. Jednak najważniejsze należy do nas mieszkańców, na ile sami zainteresujemy się tym tematem. – Sądząc po niewielkiej frekwencji podczas spotkania w Zespole Szkół Publicznych w dniu 16 grudnia 2015 roku, na temat: „Co zrobić żeby w Zalesiu było ładniej?“, nie jest z tym najlepiej. Dlatego bardzo nam zależy na kontynuowaniu tego tematu i wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt mail: bonum.et.sapientia@gmail.com, kom.695 475 658. Uruchomiliśmy też stronę internetową: www.mojezalesie.wix.com/info, na której poza materiałami z projektu „Właz w las – dialog z otoczeniem”, będziemy prezentować dobre praktyki w zakresie ładu przestrzennego i reklamy oraz informacje o dalszych planowanych działaniach – mówi Wiesław Szamocki.

Wędrownicy na Roztoczu

29 grudnia słońce wschodziło o godzinie 07:44. Tymczasem już o czwartej rano zalesiańscy wędrowniczki i wędrownicy (starsze harcerki i harcerze) zebrali się na stacji kolejowej, by ruszyć na sylwestrową wyprawę. Podzieleni na dwie ekipy – kolejową i samochodową – ruszyli na Zamojszczyznę, do małego przysiółka Wojda na skraju Roztoczańskiego Parku Narodowego. Razem było nas 16 osób, w następnych dniach dołączyły 3 kolejne.

Po podróży – odbytej nie bez przygód – spotkaliśmy się na miejscu i rozlokowaliśmy w pięknie położonej chatce zamojskich harcerzy. Jest to jedna z trzech zagród w Wojdzie, przysiółku wsi Bliżów położonym na leśnej polanie, z daleka od zgiełku cywilizacji. 30 grudnia 1942 roku odbyła się tam duża bitwa partyzancka. Było to w czasie tak zwanego powstania zamojskiego, w którym oddziały Batalionów Chłopskich i innych formacji partyzanckich wystąpiły zbrojnie w reakcji na akcję wysiedleńczą zorganizowaną przez niemieckiego okupanta. Aż do reformy rolnej, przeprowadzonej zaraz po wojnie, okoliczne tereny należały do Ordynacji

Zamojskiej – posiadłości rodu słynnych magnatów. Dziś ich leśna część znajduje się w granicach Roztoczańskiego Parku Narodowego. Roztocze jest jedną z mniej docenianych przez turystów polskich krain. W każdym razie w zimie nie ma tam prawie nikogo – sprawdziliśmy.

Geograficznie Roztocze to „wyraźnie wypiętrzony wał wzniesień”, który nie zasłużył na miano pasma górskiego ze względu na swoją niewielką wysokość. Ciągnie się on z północnego-zachodu na południowy-wschód od doliny Wisły aż do przedmieść Lwowa i jest krainą o niezwykle urokliwym krajobrazie, złożonym ze wzgórz, łąk, lasów i szemrzających szumów – małych wodospadów na przepływających przez lasy rzekach. W zachodniej części jest pokryty siecią wąwozów, wyżłobionych przez wodę w żyznych lesowych glebach. W dawnych czasach musiały być one prawdziwie nieprzebytym labiryntem, kryjówką zbrojczy i miejscem ucieczki przed najazdami tatarskimi dla mieszkańców.

W czasie 5 dni, które spędziliśmy w Wojdzie, nie byliśmy w stanie poznać wszystkich wymienionych uroków roztoczańskiego krajobrazu ani zagłębić się w historyczne dociekania. Piszemy o tym wszystkim w nadziei, że będzie to dla kogoś inspiracją do pójścia w nasze ślady i zorganizowania własnej wyprawy. Tymczasem wracamy do głównego tematu, czyli naszych przygód.

Jak już częściowo wspomniano, chata, w której przyszło nam mieszkać, jest własnością roztoczańskich harcerzy ZHR, którzy swoją siedzibę mają w Zamościu. Trzeba dodać, że nie jest to pojedyncza chata, ale cała zagroda, przerebiona na małą harcerską stanicę. W obejściu znajduje się oprócz domku mieszkalnego duża murowana świetlica z kominem oraz ogromna

nieogrzewana stodoła, przekształcona na salę do gier i zajęć. Sam domek jest ogrzewany dwoma piecami: kaflowym i kuchennym, posiada oprócz sieni trzy pokoje oraz werandę. Jest zaopatrzony w energię elektryczną, natomiast wodę trzeba nosić ze studni.

Musimy z przykrością powiedzieć, że gdy przyjechaliśmy na miejsce, byliśmy zmuszeni zacząć od gruntownych porządków – nasi poprzednicy zostawili po sobie prawdziwą stajnię Augiasza. Na szczęście udało nam się opanować bałagan, a nawet wstawić prowizoryczną „szybę” z folii w wybity fragment okna. Osobne kilka słów należy poświęcić zapomnianej sztuce palenia w piecu. Otóż udzielona nam informacja, jakoby komin był zapchany sadzą, a piec dymił i do niczego się nie nadawał, okazała się nieprawdziwa. Zanim podjęliśmy próbę rozpalenia pieca, zdjęliśmy blachy i odkryliśmy, że cały jest dosłownie wypełniony popiołem. Wyniesienie przez Staśka pięciu (!) wiader popiołu wystarczyło, by przywrócić pełną sprawność kaflowej kuchni, a piec okazał się bardzo przyzwoitym urządzeniem. Mało kto z turystów i harcerzy użytkujących stare piece wie, że palić w nich można tylko na ruszcie, żeby popiół bezproblemowo spadał do popielnika. Napychanie pieca drewnem „po brzegi” przynosi efekt odwrotny do zamierzonego, w piecu pali się coraz gorzej, w końcu zaczyna on dymić. Drugim popularnym błędem jest nieumiejętne używanie szybrów – powinny one być koniecznie otwarte przy rozpalaniu, natomiast przymknięte, kiedy w piecu już się pali. W przeciwnym razie piec pożera niezliczone ilości drewna a całe ciepło ucieka w komin. Na szczęście dla nas, uzbrojonych w doświadczenia nabyte na poprzednich wyjazdach, piec nie stanowił żadnej trudności i już drugiego dnia rano (nagrzanie domku „od zera” to nie taka szybka sprawa) w izbach zrobiło się przyjemnie ciepło. W pokoju wędrowniczek aż za ciepło – stał tam osobny piec kaflowy (po porządnym rozpaleniu w takim piecu należy go „zakręcić”, czyli zamknąć i docisnąć specjalną śrubą drzwiczki; wtedy spokojnie trzyma ciepło przez całą noc).

Uporanie się z porządkami, szybą, piecami, brakiem garnków, dziurawym wiadrem w studni, rozlokowaniem się w izbach i obiadowaniem potrwało do wieczora





ra w dniu naszego przyjazdu. Wcześniej poszliśmy spać, by następnego dnia rano ruszyć na długą wycieczkę w kierunku Szczepieszyna. Wycieczka była w jedną stronę pieszo, wracaliśmy zaś samochodem, podstawionym przez „grupę specjalną” (Gonka, Kajtka i Janka), która cały plan wycieczki wykonała „od tyłu”: pojechała na miejsce samochodem i wróciła pieszo. Jak wszyscy wiedzą, w Szczepieszynie brzmi chrząszcz, w związku z czym mieszkańcy miejscowości wystawili mu aż dwa pomniki. Mało kto jednak zna historię i zabytki miasta, posiadającego prawa miejskie od czasów Kazimierza Wielkiego. My zobaczyliśmy zarówno chrząszcza, jak i zabytki (w tym bardzo duży i względnie dobrze zachowany kirkut – cmentarz żydowski), choć zbliżał się wieczór i czasu mieliśmy zdecydowanie za mało. Pozostał niedosyt, bo mimo nadziei nie osiągnęliśmy głównego celu naszej wędrówki – wąwozów.

Trzeci dzień upłynął na przygotowaniach do imprezy – był to przecież 31 grudnia. W związku z tym nie wyruszyliśmy tego dnia nigdzie dalej, sprząając dzielnie budynek z salą kominkową, którą trzeba było nagrzać, paląc w kominku (chłopcy), oraz przygotowując smakołyki (dziewczeta). Gdy słońce zaszło, wszystko było już gotowe i mogliśmy rozpocząć zabawę. Przy tańcach, muzyce, rozmowach i dobrym jedzeniu czas do północy upłynął nam bardzo szybko. Z puszczenia fajerwerków zrezygnowaliśmy, żeby nie płoszyć zwierząt, w końcu za drogą zaczynał się park narodowy. Podjęliśmy co

prawda próbę oglądania fajerwerków ze wzgórza, ale musieliśmy się zadowolić wrażeniami akustycznymi – las wokoło był zbyt wysoki...

Jak można się domyślić, nie poszliśmy wcześniej spać. Najwytrwalsi, mimo dotkliwego braku gitary, skończyli śpiewanki póóóžno... Dlatego pobudka przed ósmą następnego dnia nie była najmilszym wydarzeniem całego wyjazdu. Czas było jednak się zbierać, żeby zdążyć na Mszę w wiejskim kościełku w Bliżowie. Mróz był siarczysty, ale pogoda piękna. W powietrzu unosiły się kryształki lodu, migoczące w słońcu. W kościele było tak zimno, że ministranci (w tym nasi wędrownicy: Stasiak, Janek i Mati) posługiwali w kurtkach, a z ust śpiewającego ludu do końca nabożeństwa wydobywała się para. Do Mszy służyli nasi ministranci, zaś Jagoda śpiewała psalm. Na koniec odśpiewaliśmy Modlitwę Harcerską, jak zwykle budząc życzliwość obecnych ludzi.

Tego dnia poszliśmy jeszcze na „spacer” dookoła Wojdy, odwiedzając po drodze pomniki postawione dla upamiętnienia partyzanckich walk z Niemcami w czasie drugiej wojny światowej. Po powrocie, już po zmroku, na wzgórzu odbyło się Przrzeczeni Harcerskie druhnny Joanny Janickiej, a potem wręczenie Jankowi Krześniakowi naramiennika wędrowniczego. Był to czwarty dzień wyjazdu, więc zbliżał się niestety koniec... może dlatego w naszych głowach (najbardziej w głowie Kajtka) powstał zawiadziaki pomysł nocnej samochodowej wyprawy w wąwozy – nasz niespełniony cel po-

przedniej, Szczepieszynskiej wycieczki. Ponieważ pomysł zyskał spore poparcie, został wdrożony w życie, tylko nieliczni woleli zostać w domku. Wyprawa udała się w pełni – po zaparkowaniu „Kwarxa” u wylotu jednego z wąwozów ruszyliśmy pieszo, bacząc by trzymać się w grupie. Przewodnikiem był Kajtek, a Wojtek pełnił rolę „zamka” – siedł na końcu naszej kolumny i co jakiś czas na pytanie przewodnika „Zamek?”, odpowiadał „Jestem!”, dając znak, że nikt się nie zgubił. Trzeba przyznać, że wąwozy zrobiły na nas duże wrażenie, szczególnie że byliśmy tam nocą. Po około godzinie kluczenia, na przełaj zesliśmy do samochodu i po północy wróciliśmy do Wojdy (nie wypada ukrywać, że w czasie nieostrożnej jazdy po polnej drodze „Kwarx” uległ pewnym uszkodzeniom; winni zostali pouczeni, a odpowiedni fundusz na naprawę został już uruchomiony).

Piąty dzień był dniem powrotu. Wstaliśmy rano i po śniadaniu uprzątnęliśmy domek; wydaje nam się, że wystarczająco dokładnie, aby następni jego użytkownicy nie byli po przyjeździe tak zaskoczeni, jak to było w naszym przypadku. Tym razem w drogę powrotną wyruszyliśmy kolejną i dwoma samochodami, bo Grzesiek z Kulką dojechali do nas w międzyczasie i teraz zabierali dwie osoby. Podróż kolejną minęła tym razem bez „utrudnień”, a oba samochody dojechały bezpiecznie.

Do pełnego obrazu trzeba by dodać kilka zdań o pracy wacht kuchennych i naszych wieczornych zajęciach. Każdego dnia trzy osoby zostawały w domku, by przyrządzić obiadokolację, na podstawie jadłospisu przygotowanego przez wędrowniczki Domę i Justynę. Wieczorami naszą rozrywką, oprócz rozmów i śpiewania, były gry towarzyskie (dwie ulubione, czyli Kontakt oraz P), brydż (popularny wśród niektórych wędrowników), a nawet rozwiązywanie problemów z fizyki i chemii.

W naszej wyprawie wzięły udział wędrowniczki: Dżej-dżej, Jagoda, Ania, Julga, Doma, Werka, Chonia, Majonez, Gonek, Kulka i Justyna oraz wędrownicy: Wojtek, Grzesiek, Mati, trzech Janków, Kajtek i Stanley. W sumie 19 osób. Było wspaniale i już planujemy następne wyprawy, o których, jeśli się uda, chcemy opowiedzieć w kolejnych relacjach.

[Trasy naszych roztozańskich wędrówek można prześledzić w internecie: <http://tinyurl.com/sylwesterNaRoztoczu>]

Spotkania, które przynoszą radość

Zalesiańscy Seniorzy są bardzo aktywną grupą, wyróżniającą się w społeczności lokalnej. Spotykają się z różnymi grupami społecznymi, jedną z nich są dzieci i młodzież z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Łbiskach.



Od jesieni 2008 roku kilka razy w roku odbywają się spotkania z podopiecznymi Ośrodka. Są to spotkania z okazji Mikołajek, Jasełek, Dnia Dziecka, Dnia Babci i Dziadka lub bez okazji, aby niepełnosprawne dzieci wiedziały, że są ważne i kochane. W czasie spotkań mają miejsce występy artystyczne dzieci, było wspólnie przygotowane przedstawienie pt. „Nie bez przyczyny są chłopcy i dziewczyny”, czytanie bajek, wierszy, wspólne spacerki, wymiana upominków. Dzieci są z dala od rodziców lub ich w ogóle nie mają, ważny więc jest dla nich osobisty kontakt z seniorami, którzy spełniają rolę babci, dziadka, ciotki, wujka. Oczekują przytulenia, potrzymania za rękę, porozmawiania, podzielenia się swoimi osiągnięciami, lub niepowodzeniami. Każde spotkanie jest wydarzeniem, na które czekają zarówno dzieci jak i seniorzy. Spotkań takich odbyło się już 18, ostatnie miało miejsce 21.01.2016 roku. Dzieci pod kierunkiem wspaniałych Pań wychowawczyń Magdy, Ewy, Joli i Gabrysi przygotowały przedstawienie i poczęstunek z okazji Dnia Babci i Dziadka. Spontanicznie, spotkanie przerodziło się we wspólne kolędowanie i występy solo dzieci.

Przed pierwszymi spotkaniami seniorzy byli pełni obaw i niepokoju, pojawiły się pytania jak się zachować, jak reagować, co powiedzieć. Zdecydowana większość nie miała bezpośredniego i osobistego kontaktu z osobami niepełnosprawnymi intelektualnie. Czas pokazał, że łatwo przełamać bariery i stereotypy, że nie należy bać się niepełnosprawności. Nawiązały się więzi emocjonalne. Drobne upominki jakimi obie strony się obdarowują sprawiają wielką radość i przyjemność. Dzieci czują się ważne i potrzebne, a radość i zadowolenie jest po obu stronach.

B. Meissner

Parafialny Zespół Charytatywny

Parafialny Zespół Charytatywny CARITAS przy Parafii Św. Huberta w Zalesiu Górnym działa od 23 lat. Osobą odpowiedzialną za jego działanie jest Proboszcz ksiądz Krzysztof Grzejszyk. Są również osoby współodpowiedzialne. W działania Zespołu zaangażowanych jest 10 osób.

Spotkania Zespołu odbywają się doraźnie według bieżących potrzeb, a członkowie grupy pozostają w stałym kontakcie telefonicznym i osobistym. Regularnie współpracujemy ze środowiskiem parafialnym i lokalnym, osobami prywatnymi, instytucjami samorządowymi, organizacjami pozarządowymi, miejscowymi szkołami, wolontariuszami, harcerzami.

W każdą ostatnią niedzielę miesiąca, po mszach w naszym Kościele Parafialnym zbieramy datki do puszek, otrzymujemy również wpłaty na konto bankowe. Otrzymane środki przeznaczamy na pomoc dla rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji, zwłaszcza dla rodzin wielodzietnych. Dzieci otrzymują co miesiąc stypendia, których wysokość uzależniona jest od naszych możliwości finansowych i od sytuacji danej rodziny. W roku 2015 pomoc taką pomoc otrzymało 9 rodzin. Organizujemy pomoc w formie świątecznych paczek dla osób i rodzin potrzebujących.

Rodziny otrzymują pomoc doraźną na zakup węgla, drewna, leków, żywności, środków czystości, dofinansowanie turnusu rehabilitacyjnego, dofinansowanie pobytu dzieci w przedszkolu.

Dla osób samotnych, chorych, niepełnosprawnych, zapomnianych, bezdomnych - osobiście przygotowujemy z zakupionych artykułów spożywczych i rozwijemy paczki żywnościowe – w każdym roku dla ok. 35 rodzin z okazji Świąt Wielkanocnych i na Święta Bożego Narodzenia.

Organizujemy spotkania z seniorami. Odbywają się bale karnawałowe i spotkania z okazji Dnia Seniora, przy kawie i herbacie z występami dzieci ze Szkoły Podstawowej w Zalesiu Górnym. Przy organizacji i obsłudze balu pomagają młodzi wolontariusze.

Dofinansowujemy wyjazdy wakacyjne dla ministrantów i bielanek.

Bierzemy udział w ogólnopolskich akcjach Caritas, np. w sprzedaży świec świątecznych, zbiórce pomocy dla poszkodowanych w klęskach żywiołowych.

Działalność naszej grupy jest potrzebna i akceptowana przez Parafian. A potrzebujący naszej pomocy, zwłaszcza ci samotni oczekują na spotkanie z nami.

Dziękujemy wszystkim Darczyńcom, za okazane Serce i chęć niesienia pomocy, cieszy nas wrażliwość wszystkich, którzy bezinteresownie są gotowi nieść pomoc potrzebującym.

W imieniu Zespołu – Bogusława Meissner

John Grisham „Góra bezprawia”

Samantha Kofer, młoda adwokatka, w wyniku kryzysu wywołanego upadkiem banku Lehman Brothers traci pracę w wielkiej korporacji prawniczej w Nowym Jorku i łąduje na dalekiej prowincji w miasteczku Brady w Wirginii. Dla zachowania ubezpieczenia społecznego podejmuje bezpłatną pracę w Górskiej Klinice Pomocy Prawnej, gdzie służy pomocą prawną biednym mieszkańcom tamtejszej krainy węgla.

Samantha, wyrwana z korporacyjnego środowiska prawniczego, po raz pierwszy w swej zawodowej karierze styka się ze zwykłymi ludźmi i ich problemami. Jej głównymi klientami są chorujący na pylicę górnicy, którym nieuczciwe kopalnie próbują odmawiać należnych im zasiłków. W imieniu mieszkańców przeciwko wielkim firmom węglowym występuje również Donovan, prowadzący w Brady jednoosobową kancelarię prawniczą. Szykuje się wielki proces w obronie praw górnika cierpiącego na pylicę, którego pozabawiono należnego mu zasiłku. Przeciwstawienie się potentatom okazuje się jednak trudniejsze i bardziej niebezpieczne niż wydawało się na początku.

Harper Lee „Idź, postaw wartownika”

Na południu Stanów Zjednoczonych trwają spory wokół kwestii nadania Murzynom pełni praw obywatelskich. Do miasteczka Maycomb w Alabamie wraca z Nowego Jorku dwudziestosześcioletnia Jean Louise Finch, zwana Skautem. Powrót w rodzinne strony okazuje się dla niej słodko-gorzki doświadczeniem. Wszystkie wartości, w które dziewczyna wierzyła, są podważane. Na jaw wychodzi bolesna prawda o ludziach najbliższych jej sercu – bliskich i mieszkańcach rodzinnego miasta.

„Idź, postaw wartownika” to doskonałe studium młodej kobiety, która wchodzi w dorosłość w trudnym okresie politycznych przemian, rozliczając się jednocześnie z iluzjami przeszłości. W tej podróży jedynym przewodnikiem jest sumienie człowieka.

Karin Slaughter „Moje śliczne”

Pewnego dnia dziewiętnastoletnia Julia zniknęła bez śladu. Tragedia na za-

wsze naznaczyła jej najbliższych. Ojciec popełnił samobójstwo, a siostry, Claire i Lydia, zerwały ze sobą kontakt. Mija dwadzieścia lat. Paul, mąż Claire, wpływowość milionera, zostaje zamordowany. Przeglądając jego rzeczy, Claire odkrywa przerażające nagrania, na których ktoś brutalnie gwałci i morduje dziewczynę.

Czy Paul miał z tym coś wspólnego, czy tylko oglądał te filmy? Czy przez osiemnaście lat żyła pod jednym dachem z psychopata?

Claire i Lydia rozpoczynają prywatne śledztwo, które okaże się bolesną wędrówką w przeszłość, dowodem, że czas nie leczy wszystkich ran. Siostry docierają blisko prawdy, a komuś bardzo zależy, by nigdy nie wyszła na jaw.

Charlotte Link „Ostatni ślad”

Oczekująca na samolot do Gibraltaru Elaine Dawson nie bardzo wie, co począć, gdy z powodu mgły zostają odwołane wszystkie loty. Zagubiona na ogromnym lotnisku Heathrow przyjmuje zaproszenie młodego atrakcyjnego mężczyzny, by przenoćować w jego domu. Opuszcza z nieznanym halą odlotów i od tego momentu znikają po niej wszelkie ślady.

Policja szybko umarza śledztwo, wychodząc z założenia, że młoda kobieta wykorzystała pierwszą nadarzającą się okazję, by uwolnić się od kalekiego, zgorzkniałego, despotycznego brata, którym musi się opiekować, oraz nudnego życia w małym prowincjonalnym miasteczku.

Pięć lat później dziennikarka Rosanna Hamilton, pisząca serię artykułów o tajemniczych zniknięciach, ponownie powraca do zapomnianej już sprawy Elaine Dawson. Nagle natrafia na informacje, z których wynika, że Elaine żyje. Podążając śladem dziewczyny dziennikarka sama nagle staje w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa...

Renee Knight „Sprostowanie”

Życie Catherine Ravenscroft to z pozoru sielanka. Oboje z mężem odnoszą zawodowe sukcesy. On w branży prawniczej, ona w telewizji. Ich wkraczający w dorosłość syn, Nicholas, nie spełnił pokładanych w nim oczekiwań i ostatecznie wyprowadził się z rodzinnego gniazda. Catherine cieszy się na myśl o przeprowadzce.



Pewnego dnia na stoliku nocnym znajduje książkę. Przygląda jej się z zaciekawieniem, nie bardzo pamięta, jak znalazła się w domu. Zaczyna czytać i... przeżywa wstrząs. Odkrywa bowiem, że główna bohaterka powieści przypomina ją samą, a kluczowy wątek fabuły toczy się wokół pewnego wakacyjnego zdarzenia sprzed lat.

Kobieta wpada w panikę – ktoś zna jej sekret, który tak pilnie strzegła przez lata. Nie śpi po nocach, nie funkcjonuje normalnie i popada w depresję. Czekając na kolejny ruch tajemniczego prześladowcy, którego celem jest sprawić, by cierpiała.

„Perfekcyjnie wyważone tempo akcji i nieoczekiwane zmiany narracji sprawiają, że Sprostowanie jest zarówno wciągającą powieścią, jak i wyrafinowanym opisem wybuchowego połączenia małżeństwa i macierzyństwa, zemsty i żalu. Niesamowicie wciągająca książka”. – New York Times

Jordi Ponti „Zagubione bagaże”

Opowieść o zawiłych losach niezwykle oryginalnej rodziny. Christof mieszka w Frankfurtu, Christophe w Paryżu, Christopher w Londynie, a Cristofol w Barcelonie. Nie znają się, a nawet nie wiedzą o swoim istnieniu. Pewnego dnia okazuje się, że oprócz podobnych imion i podobnych wspomnień z dzieciństwa mężczyźni łączy coś dużo istotniejszego: wspólny ojciec Gabriel! Teraz, już jako bracia, jednoczą siły, by krok po kroku odtworzyć losy Gabriela, zawodowego kierowcy ciężarówki kursującego w latach 60. po całej Europie i w jej odległych zakątkach pozostawiającego swoją spuściznę – potomstwo nazywane każdorazowo imieniem patrona kierowców. Czy braciom uda się znaleźć wspólny język i odszukać ojca, który, choć zniknął z ich życia już wiele lat temu, teraz naprawdę zaginał w tajemniczych okolicznościach? Zabawna, optymistyczna, wartka i pełna przygód książka, która wciąga już od pierwszej strony!

KOMUNIKAT W SPRAWIE FERII

Uprzejmi informujemy, że w czasie ferii zimowych czynna będzie świetlica Stowarzyszenia Rodziców „TU” przy ul. Sarenki 11.

Świetlica będzie czynna w dni powszednie, codziennie w terminie od 1 lutego do 12 lutego, od godz. 9.00 do godz. 16.30. W trakcie pobytu realizowane będą różnorodne zajęcia programowe a uczestnicy otrzymają posiłki. W sprawie informacji i zapisów prosimy o kontakt telefoniczny: 606 955 424.

Red.

KOMUNIKAT W SPRAWIE BUDYNKU PO GIMNAZJUM

W związku z przekazaniem przez Urząd Miasta i Gminy w Piasecznie na cele działalności społeczno- kulturalnej budynku zlokalizowanego w Zalesiu Górnym przy ul. Białej Brzozy 3, zarząd budynku przejęło Centrum Kultury w Piasecznie. Po zapoznaniu się ze stanem technicznym budynku postanowiono o przeprowadzeniu przeglądu całej instalacji grzewczej i jej naprawie oraz naprawie uszkodzonego elementu pieca co. Kolejnym krokiem było zlecenie ekspertyzy technicznej budynku, która została zakończona w połowie stycznia. Wynik ekspertyzy określający nienajlepszy stan techniczny budynku wymusza wykonanie kolejnego kroku formalnego czyli zlecenie budowlanej inwentaryzacji odtworzeniowej. W ubiegłym tygodniu takie zadanie zostało zlecone uprawnionemu podmiotowi. Po otrzymaniu w/w dokumentacji i określeniu zakresu niezbędnych prac remontowych możliwe będzie podjęcie konkretnych działań związanych z wyborem wykonawcy remontu i określeniem terminu jego zakończenia. W dniu dzisiejszym nie jest możliwe określenie dokładnego terminu zakończenia prac w budynku byłego gimnazjum. Mamy nadzieję, że odbędzie się to w okresie najbliższych miesięcy.

Red.

AKADEMIA ZAKODOWANYCH

Jak się okazało można mając niewiele ponad 10 lat napisać program, który przygotowuje małe roboty - myszy (roboty FINCH) do zawodów, czyli do tego że-

by poruszały się we wszystkich kierunkach, aby slalomem omijać przeszkody. Jesteśmy dumni, że nasi uczestnicy poradzi sobie z wyzwaniem, pomimo iż program był dla nich nowy. Nie do przecenienia było prowadzenie warsztatów przez znakomite trenerki p. Agnieszkę i p. Iwonę z

W listopadzie odbyło się w Zalesiu spotkanie z jednym z najbardziej uwielbianych i podziwianych przez dzisiejszą młodzież postacią internetową, twórcą wielu filmów na youtube, ukrytych polskich megamixów i amerykańskich trailery - Cyber Marianem. W październiku natomiast programowaliśmy również wspólnie na potęgę, chyba nikt wcześniej od nas nie rozpoczął w Polsce tygodnia kodowania. W Zalesiu Górnym włączyliśmy się w ogólnoeuropejską akcję programowania code-week. To jedno z największych wydarzeń edukacyjnych promujących kodowanie i zarazem jedno z kilku jakie zostały zorganizowane w naszej gminie. Najmłodszy poznawali kreatywne myślenie, nieco starsi bawili się zaawansowanym lego EV3. Ujawnił się też szerszej publiczności nowy specjalista od efektów specjalnych w programie Fusion. Podziwialiśmy na spotkaniu jego dorobek filmowy. Relacje z naszych wydarzeń znajdują się na facebooku na Akademii Zakodowanych.

AKADEMIA Z@KODOWANYCH jest projektem mającym na celu zebrać fundusze na wyposażenie sali multimedialnej w budynku po gimnazjum przeznaczonym na Centrum Kultury i Inicjatyw Lokalnych. Na specjalnym spotkaniu z młodzieżą i ich rodzicami wypracowaliśmy długą listę warsztatów komputerowych o jakich marzą tutejsze dzieci. Wiem, że to ich pragnienia wypływające z głębi serca – pracujemy wspólnie od 5 lat. Stworzyliśmy już wspaniały młody team naukowy. Atmosfera spotkań jest zawsze jak w Boże Narodzenie chwilę po rozpakowaniu prezentów. W końcu co ważniejszego można dzisiaj dać dzieciom niż poczucie własnej wartości, które wynika z realizowania odkrytej pasji. Wesprzyjcie nasze działanie. Zbiórka na portalu crowdfundingowym Fundujesz.pl Konto specjalnie dedykowane tej akcji to 16 2130 0004 2001 0312 7180 0006 Stowarzyszenie Rodziców TU, ul. Rusałek 21, 05-540 Zalesie Górne, KRS 0000155407.

POŻEGNANIE PANI DOROTY

W mroźną, styczniową środę kościół parafialny w Zalesiu z trudem mieścił wiernych. Tego smutnego dnia rodzina, najbliżsi, sąsiedzi i znajomi żegnali **śp. Dorotę Stelmasiak**. Ale wśród żalobników najwięcej było nas, klientek Pani Doroty, przyszłyśmy pożegnać naszą ulubioną fryzjerkę, która od lat zajmowała się naszymi fryzurami.

Rodzinną firmą, zakład fryzjerski, przy ul. Korolowych Dębów znany jest nam od lat. Tu panie Krystyna i Dorota Stelmasiak – teściowa i Synowa czesały babcie, mamy i córki. Piszę te słowa w czasie przeszłym - Pani Dorota, po ciężkiej, okrutnej chorobie odeszła do Domu Pana 7 stycznia, w niedzielę. Osierociła rodzinę, najbliższych i nas – klientki.

Zapamiętamy Ją, gdy zawsze witała wchodzących z sympatią, dobrym jasnym uśmiechem. Była, nie tylko, świetnym fachowcem ale też empatyczną terapeutką – wsłuchiwała się w nasze problemy czy zmartwienia i wtedy doradzała nam, ale też cieszyła się naszymi radościami, mało tego – pamiętała, o czym rozmawialiśmy poprzednio; tak jak pamiętała jakie fryzury i kolor włosów nam odpowiadają.

Pamiętam jedną z rozmów dotyczącą planów wakacyjnych, wybierała się z rodziną nad morze. Prognozy pogody były nie najlepsze. Ale Pani Dorota powiedziała: „Gdy JA jadę nad morze – zawsze jest słońce”. Bo tam, gdzie Pani była, Dorotko, zawsze było słońce. I taką Panią zapamiętamy.

Dla osieroconej rodziny mam słowa otuchy Księdza Jana Twardowskiego: „Jestem przekonany, że ci, co odeszli, doskonale wiedzą, że do nich przychodzimy, odwiedzamy ich, szukamy z nimi kontaktu. Ludzie przecież nie odchodzą na zawsze. Dwa światy, żywych i umarłych, przenikają się wzajemnie i oddziałują na siebie.”

enwu

